

# Threnodie XVII



JAN KOCHANOWSKI

THRENODIEN

## *Threnodie XVII*

TLUM. SPIRIDION WUKADINOVIĆ

Die Hand des Herrn hat mich berührt,  
Hat alle Freude mir entführt;  
Kaum fühl in mir die Seel ich doch,  
Und die, heißt's, muss ich geben noch.  
    Ob hell die Sonn im Aufgang steht,  
    Ob sie verlöschend untergeht,  
    Mir blutet immer gleich das Herz,  
    Und nimmer wird gestillt sein Schmerz.

Das Auge wird nie trocken mir,  
So muss ich weinen für und für,  
So muss ich weinen, Herre mein,  
Wer kann vor Dir verborgen sein?  
    Schwimmt nur aufs hohe Meer hinaus,  
    Verweilet nur im Schlachtgebraus,  
    Das Unglück, überall schlägts ein,  
    Mags noch so unwahrscheinlich sein.

Mein Leben so bescheiden war,  
Dass mich kaum jemand ward gewahr  
Und Missgunst nichts und Missgeschick  
Anhaben mochten meinem Glück.  
    Allein der Herr, der sieht und wacht  
    Und ob der Menschen Fürsicht lacht,  
    Traf mich mit umso härterm Stoß,  
    Je sicherer mir schien mein Los.

Und der Verstand, der frei von Leid  
Klug sprach von Widerwärtigkeit,  
Heut weiß er selber kaum von sich:  
So stützt' er in der Krankheit mich.  
    Zuweilen lenkt' er gern wohl ein,  
    Will mich von schwerem Leid befrein:  
    Doch so ihr auf die Waag ihn legt, —  
    Das Leid bleibt unten, unbewegt.

Es irrt der Mensch, dass Schaden man  
Nicht Schaden nennen soll und kann;  
Und wer gar lacht, wenn Leid ihn drückt,  
Der, möcht ich sagen, ist verrückt.  
    Doch wer gering das Weinen hält,  
    Ich hör es wohl, was der erzählt:  
    Nur wird davon das Leid nicht klein,  
    Nein, größres noch dringt auf ihn ein.

Denn wem ein Weh die Seele sticht,  
Muss weinen, willig oder nicht,  
Was wohl nicht Ehre bringt; zum Schmerz

Versehrt dann Schmach ihm noch das Herz.  
Schwer ist, bei Gott, die Medizin  
Für einen kummervollen Sinn;  
Wer meines Wohlseins Freund will sein,  
Dem fälle doch was Leichtres ein!  
Drum lass ich meinen Tränen Lauf,  
Gab ich doch alle Hoffnung auf,  
Dass mich sollt retten der Verstand;  
Das liegt allein in Gottes Hand.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/threnodien-xvii>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kochanowski, Threnodien und andere Gedichte, tłum. Sp. Wukadinović, Mikołów [ca 1932].

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Wydano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Eine Publikation im Rahmen des Projektes Wolne Lektury. Herausgegeben mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Antje Ritter-Jasińska, Paulina Choromańska, Paulina Oltusek.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).